

Minimalna definicja inteligencji

Tezy o konstruowaniu swojej własnej samoteorii

For Ourselves

Luty 16, 1974 r.

Spis treści

Wstęp	3
I	3
II	4
III	5
IV	5
V	6
VI	7
VII	9
VIII	10
IX	10
X	11
XI	11
Dopisek	12
Załącznik: Preambuła do umów założycielskich	13

Wstęp

Ta broszura jest dla ludzi, którzy są niezadowoleni z własnego życia. Jeśli jesteś zadowolony ze swojej obecnej egzystencji, nie mamy z tobą sporu. Jeśli jednak jesteś zmęczony czekaniem na zmianę swojego życia...

Zmęczony czekaniem na prawdziwą wspólnotę, miłość i przygodę...

Zmęczony czekaniem na kres pieniądza i pracy przymusowej...

Zmęczony poszukiwaniem nowych rozrywek, które umilą czas...

Zmęczony czekaniem na bujną, bogatą egzystencję...

Zmęczony czekaniem na sytuację, w której będziesz mógł zrealizować wszystkie swoje pragnienia...

Zmęczony czekaniem na koniec wszelkich autorytetów, alienacji, ideologii i moralności...

...to sądzimy, że to, co znajduje się poniżej, okaże się całkiem przydatne.

I

Jednym z największych sekretów naszych nieszczęsnych, ale potencjalnie wspaniałych czasów jest to, że myślenie może być przyjemnością. Jest to podręcznik do konstruowania własnej samoteorii. Konstruowanie własnej samoteorii jest rewolucyjną przyjemnością, przyjemnością konstruowania własnej samoteorii dotyczącej rewolucji.

Budowanie swojej samoteorii jest destruktywną/konstruktywną przyjemnością, ponieważ budujesz teorię praktyki dla destruktywnej/konstruktywnej transformacji tego społeczeństwa.

Samoteoria jest teorią przygody. Jest równie erotyczna i humorystyczna co autentyczna rewolucja.

Alienacja odczuwana jako rezultat wyręczenia nas w myśleniu przez ideologie naszych czasów może prowadzić do poszukiwania przyjemnego zaprzeczenia tej alienacji: myślenia samodzielnego. Jest to przyjemność uczynienia swojego umysłu własnym.

Samoteoria jest zbiorem krytycznych myśli, które konstruujesz na swój własny użytek. Konstruujesz ją i używasz jej, kiedy analizujesz, dlaczego twoje życie jest takie, jakie jest, dlaczego świat jest taki, jaki jest. (A "myślenie" i "odczuwanie" są nierozłączne, ponieważ myśl pochodzi z subiektywnego, emocjonalnego doświadczenia). Budujesz swoją samoteorię, kiedy rozwijasz teorię praktyki - teorię tego, jak uzyskać to, czego pragniesz w swoim życiu.

Teoria będzie albo teorią praktyczną - teorią rewolucyjnej praktyki - albo będzie niczym... niczym poza akwariem idei, kontemplacyjną interpretacją świata. Sfera ideałów jest wieczną poczekalnią niezrealizowanych pragnień.

Ci, którzy zakładają (zazwyczaj nieświadomie) niemożność realizacji swoich życiowych pragnień, a tym samym walki o siebie, zazwyczaj kończą walkę o ideał lub sprawę (tzn.

iluzję samoaktywności lub samopraktyki). Ci, którzy wiedzą, że jest to akceptacja alienacji, wiedzą teraz, że wszystkie ideały i przyczyny są ideologiami.

II

Ilekcja systemu idei jest skonstruowany z abstrakcją w jego centrum - przypisując ci rolę lub obowiązki ze względu na nią - system ten jest ideologią. Ideologia jest systemem fałszywej świadomości, w którym nie funkcjonujesz już jako podmiot w swojej relacji do świata.

Różne formy ideologii są zbudowane wokół różnych abstrakcji, ale wszystkie służą interesom dominującej (lub aspirującej do dominacji) klasy, dając ci poczucie celu w twoim poświęceniu, cierpieniu i uległości.

Najstarszym przykładem jest ideologia religijna, w której fantastyczna projekcja zwana "Bogiem" jest Podmiotem Najwyższym kosmosu, działającym na każdego człowieka jako "Swoj" podmiot.

W "naukowych" i "demokratycznych" ideologiach burżuazyjnej przedsiębiorczości inwestycje kapitałowe są "produktywnym" podmiotem kierującym historią świata - "niewidzialną ręką" kierującą rozwojem ludzkości. Burżuazja musiała zaatakować i osłabić władzę, jaką niegdyś posiadała ideologia religijna. Obnażyła mistyfikację świata religijnego w swoich badaniach technologicznych, rozszerzając sferę rzeczy i metod, z których mogła czerpać zyski.

Różne marki leninizmu są ideologiami "rewolucyjnymi", w których ich Partia jest prawowitym podmiotem dyktującym historię świata, poprzez prowadzenie swojego obiektu - proletariatu - do celu, jakim jest zastąpienie aparatu burżuazyjnego aparatem leninowskim.

Wiele innych form dominujących ideologii można zaobserwować codziennie. Powstanie nowych religio-mistycyzmów służy w określony sposób dominującej strukturze stosunków społecznych. Dostarczają zgrabnej formy, w której można przesłonić pustkę codziennego życia, i podobnie jak narkotyki, ułatwiają życie z nią. Woluntaryzm (ramię przy kole) i determinizm (wszystko się ułoży) nie pozwalają nam rozpoznać naszego rzeczywistego miejsca w funkcjonowaniu świata. W ideologii awangardowej ważna jest nowość sama w sobie. W surwiwalizmie podmiotowość zostaje wyparta przez strach poprzez przywołanie obrazu zbliżającej się światowej katastrofy.

Przyjmując ideologie, akceptujemy odwrócenie podmiotu i obiektu; rzeczy nabierają ludzkiej mocy i woli, podczas gdy istoty ludzkie mają swoje miejsce jako rzeczy. Ideologia jest teorią odwróconą do góry nogami. Akceptujemy także rozdział między wąską rzeczywistością naszego codziennego życia, a obrazem całości świata, który jest poza naszym zasięgiem. Ideologia oferuje nam jedynie podglądacki związek z całością.

W tym oddzieleniu i akceptacji poświęcenia dla sprawy, każda ideologia służy ochronie dominującego porządku społecznego. Władze, których władza zależy od separacji, muszą odmówić nam naszej podmiotowości, aby przetrwać. Takie zaprzeczenie przybiera formę

żądania poświęceń dla "dobra wspólnego", "interesu narodowego", "wysiłku wojennego", "rewolucji"...

III

Pozbywamy się ślepych zaułków ideologii poprzez ciągle zadawanie sobie pytania... Jak ja się czuję?

Czy dobrze się bawię?
Jak się miewa moje życie?
Czy dostaję to, czego chcę?
Dlaczego nie?
Co mnie powstrzymuje przed osiągnięciem tego, czego chcę?

Jest to posiadanie świadomości zwyczajności, świadomości codziennej rutyny. To, że Życie Codzienne - prawdziwe życie - istnieje, jest publiczną tajemnicą, która z każdym dniem staje się mniej tajemnicza, ponieważ ubóstwo życia codziennego staje się coraz bardziej widoczne.

IV

Konstrukcja samoteorii opiera się na myśleniu za siebie, na byciu w pełni świadomym pragnień i ich słuszności. Jest to konstrukcja radykalnej podmiotowości.

Autentyczne "podnoszenie świadomości" może polegać jedynie na "podnoszeniu" myślenia ludzi do poziomu pozytywnej (niezawinionej) samoświadomości: rozwijaniu ich podstawowej podmiotowości, wolnej od ideologii i narzuconej moralności we wszystkich jej formach.

Istotą tego, co wielu lewicowców, handlarzy terapii, trenerów uświadamiania rasizmu i szerzących siostrzeństwo¹ nazywa "podnoszeniem świadomości", jest praktykowanie przez nich bicia ludzi do nieprzytomności swoimi ideologicznymi pałkami.

Droga od ideologii (samonegacji) do radykalnej podmiotowości (samoafirmacji) wiedzie przez Punkt Zero, stolicę nihilizmu. Jest to omiatany wiatrem nieruchomy punkt w społecznej przestrzeni i czasie... społeczna otchłań, w której rozpoznaje się, że teraźniejszość jest pozbawiona życia; że nie ma życia w naszej codziennej egzystencji. Nihilista zna różnicę między przetrwaniem a życiem.

Nihiliści dokonują przewrotu w spojrzeniu na swoje życie i świat. Nic nie jest dla nich prawdziwe poza ich pragnieniami, ich wolą bycia. Odrzucają wszelką ideologię w

¹ należy pamiętać o tym, że tekst napisano przed ogólnym uformowaniem się trzeciofalowego feminizmu; w tekście właściwie, poddawany krytyce jest zatem nie feminizm sam w sobie, a jego liberalne, esencjalne i inne podobne odłamy, stawiające przede wszystkim na tożsamość kobietą, aniżeli na wyzwolenie

swojej nienawiści do nędznych stosunków społecznych w nowoczesnym kapitalistyczno-globalnym społeczeństwie. Z tej odwróconej perspektywy widzą z nowo nabytą jasnością odwrócony do góry nogami świat reifikacji², odwrócenie podmiotu i obiektu, abstrakcji i konkretności. Jest to teatralny krajobraz fetyszyzowanych towarów, mentalnych projekcji, separacji i ideologii: sztuki, Boga, planowania miasta, etyki, uśmiechniętych przypinek, stacji radiowych, które mówią, że cię kochają i detergentów, które współczują twoim dłoniom.

Codziennie rozmowy oferują środki uspokajające takie jak: "nie zawsze można dostać to, czego się chce", "życie ma swoje wzloty i upadki" i inne dogmaty świeckiej religii przetrwania. "Zdrowy rozsądek" jest tylko nonsensem powszechnej alienacji. Każdego dnia ludziom odmawia się autentycznego życia i sprzedaje jego reprezentację.

Nihilisci nieustannie odczuwają potrzebę zniszczenia systemu, który niszczy ich każdego dnia. Nie mogą dalej żyć tak jak żyją, ich umysły płoną. Wkrótce zderzą się z faktem, że muszą wymyślić spójny zestaw taktyk, które będą miały praktyczny wpływ na świat.

Ale jeśli nihilista nie wie o historycznej możliwości przekształcenia świata, jego subiektywny gniew przekształci się w rolę: samobójcy, samotnego mordercy, ulicznego bandziora, wandalę, neodadaistę, profesjonalnego pacjenta psychiatrycznego... wszyscy szukają rekompensaty za życie w martwym czasie.

Błąd nihilistów polega na tym, że nie zdają sobie sprawy, iż istnieją inni, którzy również są nihilistami. W konsekwencji zakładają, że wspólna komunikacja i uczestnictwo w projekcie samorealizacji jest niemożliwe.

V

Mieć "polityczną" orientację wobec własnego życia to po prostu wiedzieć, że można zmienić swoje życie tylko poprzez zmianę natury samego życia poprzez transformację świata - i że transformacja świata wymaga zbiorowego wysiłku.

Ten projekt zbiorowej samorealizacji można właściwie nazwać polityką. Jednakże "polityka" stała się zmistyfikowaną, oddzieloną kategorią ludzkiej aktywności. Wraz ze wszystkimi innymi społecznie wymuszonymi podziałami ludzkiej aktywności, "polityka" stała się po prostu kolejnym przedmiotem zainteresowania. Ma nawet swoich specjalistów - polityków czy pasjonatów politycznych. Można interesować się (lub nie) piłką nożną, kolekcjonowaniem znaczków, muzyką disco czy modą. To, co ludzie postrzegają dziś jako "politykę", jest społecznym zafałszowaniem projektu zbiorowej samorealizacji - i to bardzo odpowiadającym.

Zbiorowa samorealizacja jest projektem rewolucyjnym. Jest to zbiorowe zawładnięcie całością przyrody i stosunków społecznych oraz przekształcenie ich zgodnie ze świadomym pragnieniem.

² reifikacja - proces, w którym zjawiska społeczne zaczyna się traktować tak, jakby miały pozaspołeczny, ponadnaturalny charakter; np. jeżeli uczniowie uważają, że reguły panujące w klasie nie są określone przez nauczyciela, lecz mają charakter nadprzyrodzony

Autentyczna terapia to zmiana własnego życia poprzez zmianę natury życia społecznego. Terapia musi być społeczna, jeśli ma mieć jakiekolwiek realne konsekwencje. Terapia społeczna (uzdrowienie społeczeństwa) i terapia indywidualna (uzdrowienie jednostki) są ze sobą powiązane: każda wymaga drugiej, każda jest konieczną częścią drugiej.

Na przykład: w spektakularnym społeczeństwie oczekuje się od nas tłumienia naszych prawdziwych uczuć i odgrywania roli. Nazywa się to "odgrywaniem roli w społeczeństwie". (Jakże odkrywczy jest ten zwrot!) Jednostki zakładają zbroję postaci - stalowy garnitur odgrywania roli jest bezpośrednio związany z zakończeniem odgrywania ról społecznych.

VI

Myślenie subiektywne to wykorzystywanie swojego życia - takiego, jakie jest teraz i jakie chciałbyś, aby było - jako centrum swojego myślenia. To pozytywne skupienie na sobie dokonuje się poprzez nieustanne atakowanie tego, co zewnętrzne: wszystkich fałszywych kwestii, fałszywych konfliktów, fałszywych problemów, fałszywych tożsamości i fałszywych dychotomii.

Ludzie są powstrzymywani przed analizą całości codziennej egzystencji, gdy pytani są o opinię na temat każdego szczegółu: wszystkich spektakularnych drobiazgów, fałszywych kontrowersji i fałszywych skandali. Czy jesteś za czy przeciw związkom zawodowym, rakietom manewrującym, dowodom osobistym... Jakie jest Twoje zdanie na temat miękkich narkotyków, joggingu, UFO, progresywnego opodatkowania?

To są fałszywe kwestie. Jedyną kwestią dla nas jest to, jak żyjemy.

Jest takie stare żydowskie powiedzenie: "Jeśli masz tylko dwie alternatywy, wybierz trzecią". Oferuje ono sposób na skłonienie podmiotu do poszukiwania nowego spojrzenia na problem. Możemy zdemaskować kłamstwo obu stronom fałszywego konfliktu, wybierając nasz "trzeci wybór" - spojrzenie na sytuację z perspektywy radykalnej podmiotowości.

Świadomość trzeciego wyboru to odmowa wyboru pomiędzy dwoma rzekomo przeciwnymi, ale w rzeczywistości równymi biegunami, które próbują określić się jako całość sytuacji. W najprostszej formie, świadomość tę wyraża robotnik, którego postawiono przed sądem za napad z bronią w ręku i zapytano: "Czy przyznaje się pan do winy, czy nie?". "Jestem bezrobotny" - odpowiada. Bardziej teoretyczną, ale równie klasyczną ilustracją jest odmowa uznania jakiejkolwiek istotnej różnicy między korporacyjno-kapitalistycznymi klasami rządzącymi na "Zachodzie" a państwowo-kapitalistycznymi klasami rządzącymi na "Wschodzie". Wystarczy spojrzeć na podstawowe społeczne stosunki produkcji w USA i Europie z jednej strony, a w ZSRR i Chinach z drugiej, by przekonać się, że są one zasadniczo takie same: tam, podobnie jak tutaj, ogromna większość ludzi idzie do pracy za płacę lub pensję w zamian za rezygnację z kontroli zarówno nad środkami produkcji, jak i nad tym, co produkują (co następnie jest im odsprzedawane w postaci towarów).

W przypadku "Zachodu" wartość dodana (tzn. to, co zostało wyprodukowane ponad wartość płac robotników) jest własnością zarządów przedsiębiorstw, które utrzymują pozory

konkurencji krajowej. Na Wschodzie wartość nadwyżkowa jest własnością biurokracji państwowej, która nie pozwala na konkurencję wewnętrzną, ale angażuje się w konkurencję międzynarodową z taką samą furją, jak każdy inny naród kapitalistyczny. Wielka różnica.

Przykładem fałszywego problemu jest to jedno głupie pytanie konwersacyjne: "Jaka jest twoja filozofia życia?". Stawia ono abstrakcyjne pojęcie "Życia", które, pomimo ciągłego pojawiania się tego słowa w rozmowie, nie ma nic wspólnego z prawdziwym życiem, ponieważ ignoruje fakt, że "życie" jest tym, co robimy w chwili obecnej.

Wobec braku prawdziwej wspólnoty, ludzie trzymają się wszelkiego rodzaju fałszywych tożsamości społecznych, odpowiadających ich indywidualnej roli w Spektaklu (w którym ludzie kontemplują i konsumują obrazy tego, czym jest życie, aby zapomnieć, jak żyć dla siebie). Te społeczne tożsamości mogą być etniczne ("Włoch"), rasowe ("Czarny"), organizacyjne ("Związkowiec"), mieszkaniowe ("Nowojorczyk"), seksualne ("Gej"), kulturowe ("Kibic sportowy") i tak dalej; ale wszystkie są zakorzenione we wspólnym pragnieniu afiliacji, przynależności.

Oczywiście bycie "czarnym" jest o wiele bardziej realne jako utożsamienie niż bycie "fanem sportu", ale poza pewnym punktem te tożsamości służą jedynie do maskowania naszej prawdziwej pozycji w społeczeństwie. Ponownie, jedyną sprawą dla nas jest to, jak żyjemy. Konkretnie oznacza to zrozumienie przyczyn charakteru własnego życia w relacji do społeczeństwa jako całości. W tym celu należy pozbyć się wszystkich fałszywych tożsamości, częściowych asocjacji i zacząć od siebie samego jako centrum. Stąd możemy zbadać materialną podstawę życia, pozbawioną wszelkich mistyfikacji.

Na przykład: załóżmy, że chcę napić się kawy z ekspresu w pracy. Po pierwsze, jest sama filiżanka kawy: w tym celu zatrudnieni są robotnicy na plantacji kawy, robotnicy na plantacji cukru i w rafineriach, robotnicy w papierni i tak dalej. Następnie mamy wszystkich pracowników, którzy wykonali różne części maszyny i zmontowali ją. Następnie ci, którzy wydobywali rudę żelaza i boksyt, wytapiali stal, wierceili i rafinowali ropę naftową. Następnie wszyscy pracownicy, którzy transportowali surowce i części przez trzy kontynenty i dwa oceany. Następnie urzędnicy, maszyniści i pracownicy łączności, którzy koordynują produkcję i transport. Na koniec mamy wszystkich robotników, którzy produkują wszystkie inne rzeczy niezbędne do przetrwania innych. To daje mi bezpośredni materialny związek z kilkoma milionami ludzi: w rzeczywistości z ogromną większością ludności świata. Oni wytwarzają moje życie: a ja pomagam wytwarzać ich życie. W tym świetle wszystkie częściowe tożsamości grupowe i wyszczególnione zainteresowania błędne na znaczeniu. Wyobraźmy sobie potencjalne wzbogacenie naszego życia, które jest obecnie zamknięte we sfrustrowanej kreatywności tych milionów robotników, powstrzymywanych przez przestarzałe i wyczerpujące metody produkcji, dławionych przez alienację, wypaczonych przez obłąkańcze przesłanki akumulacji kapitału! Tutaj zaczynamy odkrywać prawdziwą tożsamość społeczną: w ludziach na całym świecie, którzy walczą o odzyskanie swojego życia, odnajdujemy siebie.

Nieustannie każe się nam wybierać między dwiema stronami fałszywego konfliktu. Rządy, organizacje charytatywne i wszelkiego rodzaju propagandyści lubią przedstawiać nam wybory, które wcale nie są wyborem (np. Central Electricity Generating Board zaprezen-

towało swój program nuklearny pod hasłem "Epoka nuklearna albo epoka kamienia łupanego". CEGB chciałoby, żebyśmy uwierzyli, że są to jedyne dwie alternatywy - mamy iluzję wyboru, ale dopóki oni kontrolują wybory, które postrzegamy jako dostępne dla nas, kontrolują również wynik).

Nowi moralisci uwielbiają mówić tym z bogatego Zachodu, jak to "będą musieli się poświęcić", jak to "wykorzystują głodujące dzieci Trzeciego Świata". Wybór, jaki nam się daje, to między ofiarnym altruizmem a ograniczonym indywidualizmem. (Organizacje charytatywne zarabiają na wynikającym z tego poczuciu winy, oferując nam poczucie, że coś zrobiliśmy, w zamian za monetę do puszkki kwestarskiej). Tak, żyjąc na bogatym Zachodzie, wyzyskujemy biednych z Trzeciego Świata - ale nie osobiście, nie celowo. Możemy dokonać pewnych zmian w naszym życiu, bojkotować, poświęcać się, ale efekty są marginalne. Stajemy się świadomi fałszywego konfliktu, który nam się przedstawia, kiedy uświadamiamy sobie, że w tym globalnym systemie społecznym my, jako jednostki, jesteśmy tak samo zamknięci w naszej globalnej roli "wyzyskiwaczy", jak inni w ich globalnej roli wyzyskiwanych. Mamy rolę w społeczeństwie, ale niewielką lub żadną moc, aby cokolwiek z tym zrobić. Odrzucamy fałszywy wybór "poświęcenia lub samolubstwa", wzywając do zniszczenia globalnego systemu społecznego, którego istnienie wymusza na nas tę decyzję. Nie chodzi tu o majstrowanie przy systemie, o składanie symbolicznych ofiar czy wzywanie do "trochę mniej samolubstwa". Organizacje charytatywne i reformatorzy nigdy nie wyrwą się z obszaru fałszywego wyboru.

Ci, którzy mają interes w utrzymaniu obecnej sytuacji, nieustannie ciągną nas z powrotem do swoich fałszywych wyborów - to znaczy do każdego wyboru, który pozwala im utrzymać władzę w nienaruszonym stanie. Za pomocą mitów w rodzaju "gdybyśmy podzielili się wszystkim, nie starczyłoby dla wszystkich" próbują zaprzeczyć istnieniu jakichkolwiek innych wyborów i ukryć przed nami fakt, że materialne warunki wstępne dla rewolucji społecznej już istnieją.

VII

Każda podróż ku samodemistyfikacji musi unikać tych dwóch bagien zagubionej myśli - absolutyzmu i cynizmu; bliźniaczych bagien, które kamuflują się jako łąki subiektywności.

Absolutyzm to całkowita akceptacja lub odrzucenie wszystkich składników poszczególnych ideologii, spektakli i reifikacji. Absolutysta nie widzi innego wyboru niż całkowita akceptacja lub całkowite odrzucenie.

Absolutysta błądzi po półkach ideologicznego supermarketu w poszukiwaniu idealnego towaru, a następnie go kupuje - wszystko w komplecie. Ale ideologiczny supermarket - jak każdy supermarket - nadaje się tylko do szabrowania. Jest dla nas bardziej produktywny, jeśli możemy poruszać się wzdłuż półek, otwierać opakowania, wyjmować to, co wygląda na autentyczne i użyteczne, a resztę wyrzucać.

Cynizm jest reakcją na świat zdominowany przez ideologię i moralność. W obliczu sprzecznych ideologii cynik mówi: "niech plaga spadnie na oba wasze domy". Cynik jest

w równym stopniu konsumentem, co absolutystą, ale takim, który porzucił nadzieję na znalezienie idealnego towaru.

VIII

Proces myślenia dialektycznego jest myśleniem konstruktywnym, procesem nieustannej syntezy aktualnego korpusu samoteorii z nowymi obserwacjami i przywłaszczeniami; rozwiązywaniem sprzeczności między poprzednim korpusem teorii a nowymi elementami teoretycznymi. Wynikająca z tego synteza nie jest więc jakimś ilościowym zsumowaniem poprzedniego i nowego, lecz ich jakościowym zastąpieniem, nową całością.

Ta syntetyczna/dialektyczna metoda konstruowania teorii jest przeciwna do stylu eklektycznego, który po prostu zbiera worek ulubionych kawałków z ulubionych ideologii, nie konfrontując się nigdy z wynikającymi z tego sprzecznościami. Współczesne przykłady to kapitalizm libertariański, marksizm chrześcijański i ogólnie pojęty liberalizm.

Jeśli jesteśmy nieustannie świadomi tego, jak chcemy żyć, możemy krytycznie czerpać ze wszystkiego, co służy nam do budowania naszej samoteorii: ideologii, krytyki kultury, ekspertów technokratycznych, badań socjologicznych, mistyków i tak dalej. Wszystkie śmieci starego świata mogą zostać wykorzystane jako użyteczny materiał przez tych, którzy chcą go zrekonstruować.

IX

Natura nowoczesnego społeczeństwa, jego globalna i kapitalistyczna jedność, wskazuje nam na konieczność uczynienia z naszej samoteorii krytyki jednostkowej. Rozumiemy przez to krytykę wszystkich obszarów geograficznych, na których istnieją różne formy dominacji społeczno-ekonomicznej (tj. zarówno kapitalizmu "wolnego" świata, jak i kapitalizmu państwowego świata "komunistycznego"), a także krytykę wszelkich alienacji (ubóstwa seksualnego³, wymuszonego przetrwania, urbanizmu itd.) Innymi słowy, krytyka całości codziennej egzystencji wszędzie, z perspektywy całości własnych pragnień.

Przeciwno temu projektowi ustawiają się wszyscy politycy i biurokraci, kaznodzieje i guru, urbaniści i policjanci, reformatorzy i bojownicy, komitety centralne i cenzorzy, menedżerowie korporacji i przewodniczący związków zawodowych, męscy supremacjoniści i ideolodżki feminizmu, psycho-socjologowie i kapitaliści chroniący środowisko, którzy pracują nad podporządkowaniem indywidualnych pragnień zreifikowanemu "dobru wspólnemu", które rzekomo wyznaczyło ich na swoich przedstawicieli. Wszyscy oni są siłami

³ ubóstwo seksualne – społeczna limitacja seksualna, przeciwieństwo seksualnego wyzwolenia; tj. ograniczanie się do ogólnie przyjętych norm seksualnych takich jak np. cisheteroseksualność, ignorując tym samym inne seksualności, tożsamości płciowe itp.

starego świata, wszyscy szefowie, kapłani i krętacze, którzy mają coś do stracenia, jeśli ludzie rozszerzą grę odzyskiwania swoich umysłów na odzyskiwanie swojego życia.

Teoria rewolucyjna i ideologia rewolucyjna są wrogami - i obie o tym wiedzą.

X

Teraz powinno być już oczywiste, że samodemistyfikacja i konstruowanie własnej teorii rewolucyjnej nie zlikwiduje naszej alienacji: "świat" (kapitał i Spektakl) wciąż trwa, reprodukcją się każdego dnia.

Chociaż niniejsza broszura koncentrowała się na konstruowaniu samoteorii, nigdy nie zamierzaliśmy sugerować, że rewolucyjna teoria może istnieć w oderwaniu od rewolucyjnej praktyki. Aby być konsekwentnym, skutecznie rekonstruować świat, praktyka musi poszukiwać swojej teorii, a teoria musi być realizowana w praktyce. Rewolucyjna perspektywa dezalienacji i przekształcenia stosunków społecznych wymaga, by teoria nie była niczym innym niż teorią praktyki, tego, co robimy i jak żyjemy. W przeciwnym razie teoria zdegeneruje się w bezsilną kontemplację świata, a ostatecznie w ideologię przetrwania - projektowany umysłowy wał mgły, statyczny korpus zreifikowanej myśli, intelektualny pancerz, który działa jak bufor między codziennym światem a nami samymi. A jeśli rewolucyjna praktyka nie jest praktyką rewolucyjnej teorii, degeneruje się w altruistyczny militarizm, "rewolucyjną" działalność jako swój społeczny obowiązek.

Nie dążymy do spójnej teorii wyłącznie jako celu samego w sobie. Dla nas praktyczna wartość użytkowa spójności polega na tym, że posiadanie spójnej samoteorii ułatwia komuś myślenie. Na przykład, łatwiej jest zrozumieć przyszły rozwój kontroli społecznej, jeśli posiada się spójne rozumienie współczesnych ideologii i technik kontroli społecznej aż do chwili obecnej.

Mając spójną teorię, łatwiej jest wyobrazić sobie teoretyczną praktykę realizacji swoich pragnień życiowych.

XI

W procesie konstruowania samoteorii, ostatnie ideologie, z którymi trzeba się zmagać i które trzeba z całą stanowczością przypiąć do muru, to te, które najbardziej przypominają teorię rewolucyjną. Tymi ostatecznymi mistyfikacjami są a) sytuacjonizm i b) system rad.

Międzynarodówka Sytuacjonistyczna (1958-1971) była międzynarodową organizacją rewolucyjną, która wniosła ogromny wkład do teorii rewolucji. Teoria sytuacjonistyczna jest zbiorem teorii krytycznych, które można zawłaszczyć do własnej samoteorii, i niczym więcej. Cokolwiek ponad tym, jest ideologicznym sprzeniewierzeniem znanym jako sytuacjonizm.

Dla tych, którzy dopiero ją odkrywają, teoria MS może wydawać się "odповідzią, której szukałxm od lat", odpowiedzią na zagadkę martwego życia. Ale to właśnie wtedy po-

trzebna jest nowa czujność i samoopanowanie. Sytuacjonizm może pełnić rolę kompletnej ideologii przetrwania, mechanizmu obronnego przed zużyciem codziennego życia. W ideologii tej zawarta jest spektakularna rola towarowa polegająca na byciu "sytuacjonistą", tzn. radykalnym jadeitem i zagorzałym ezoterykiem.

System rad (vel "Kontrola Robotnicza", "Syndykalizm") oferuje "samozarządzanie" jako zastępstwo dla kapitalistycznego systemu produkcji.

Prawdziwe samozarządzanie to bezpośrednie zarządzanie (bez pośrednictwa jakiegokolwiek odrębnego przywództwa) społeczną produkcją, dystrybucją i komunikacją przez pracowników i ich wspólnoty. Ruch na rzecz samozarządzania pojawiał się wielokrotnie na całym świecie w trakcie rewolucji społecznych. W Rosji w latach 1905 i 1917-21, w Hiszpanii w latach 1936-7, na Węgrzech w 1956, w Algierii w 1960, w Chile w 1972, w Portugalii w 1975. Formą organizacji najczęściej tworzoną w praktyce samozarządzania były rady robotnicze: suwerenne zgromadzenia ogólne producentów i dzielnic, które wybierają upoważnionych delegatów do koordynowania ich działalności. Delegaci nie są przedstawicielami, lecz wykonują decyzje podjęte przez zgromadzenia. Delegaci mogą być w każdej chwili odwołani, jeśli walne zgromadzenie uzna, że jego decyzje nie są rygorystycznie wykonywane.

System rad jest tą historyczną praktyką i teorią samozarządzania przekształconą w ideologię. Podczas gdy uczestnicy tych powstań żyli krytyką ogółu społecznego, poczynając od krytyki pracy najemnej, gospodarki towarowej i wartości wymiennej, system rad dokonuje krytyki częściowej: nie dąży do samozarządzającej się, ciągłej i jakościowej transformacji całego świata, lecz do statycznego, ilościowego samozarządzania się światem takim, jaki jest. Gospodarka pozostaje więc odrębną sferą, odciętą od reszty życia codziennego i dominującą nad nim. Z drugiej strony, ruch na rzecz powszechnego samozarządzania dąży do transformacji wszystkich sektorów życia społecznego i wszystkich stosunków społecznych (produkcja, seksualność, mieszkalnictwo, usługi, komunikacja, itd.), system rad uważa, że samozarządzająca się gospodarka jest jedyną rzeczą, która ma znaczenie. Nie dostrzega on dosłownie całego sedna sprawy: podmiotowości i pragnienia przekształcenia całego życia. Problem z kontrolą pracowniczą polega na tym, że kontroluje ona jedynie pracę.

Świat może być odwrócony do góry nogami tylko dzięki świadomej, zbiorowej aktywności tych, którzy tworzą teorię, wyjaśniającą, dlaczego jest on odwrócony do góry nogami. Sam spontaniczny opór i podmiotowość insurekcyjna nie wystarczą. Autentyczna rewolucja może się dokonać tylko w praktycznym ruchu, w którym wszystkie mistyfikacje przeszłości są świadomie usuwane.

Dopisek

Niniejsza broszura jest częścią zbiorowej samoteorii członków naszej organizacji. Jest to wypowiedź dotycząca tego, co nazywamy naszą meta-teorią, naszą teorią praktyki tworzenia teorii.

Przygotowanie i rozpowszechnianie Minimalnej Definicji Inteligencji podejmujemy z tego samego powodu, dla którego robimy wszystko inne: ponieważ chcemy katalizować rewolucję społeczną, która przekształci obecny statyczny układ alienacji w ruchomy krajobraz urzeczywistnionych marzeń. Wiemy, że możemy stworzyć życie, jakiego chcemy, tylko w procesie, w którym wszyscy inni tworzą życie, jakiego chcą. Jesteśmy rewolucjonistami, ponieważ nasze pragnienia wymagają społecznej rewolucji dla ich realizacji.

Świat może być odwrócony do góry nogami tylko dzięki świadomej, zbiorowej aktywności tych, którzy tworzą teorię, wyjaśniającą, dlaczego jest on odwrócony do góry nogami. Sam spontaniczny opór i podmiotowość insurekcyjna nie wystarczą. Autentyczna rewolucja może się dokonać tylko w praktycznym ruchu, w którym wszystkie mistyfikacje przeszłości są świadomie usuwane.

Załącznik: Preambuła do umów założycielskich

Obudziliśmy się, aby odkryć, że nasze życia stają się nie do życia. Od nudnej, bezsensownej pracy do upokorzeń związanych z niekończącym się czekaniem w kolejkach, przy biurkach i ladach, aby otrzymać naszą porcję przetrwania, od szkół przypominających więzienia do powtarzalnych, bezmyślnych "rozrywek", od opustoszałych i naznaczonych przestępczością ulic do duszącej izolacji w domu, nasze dni są bieżnią, na której biegniemy coraz szybciej i szybciej tylko po to, aby pozostać w tym samym miejscu.

Podobnie jak ogromna większość ludności, nie mamy żadnej kontroli nad tym, do czego wykorzystywane jest nasze życie: jesteśmy ludźmi, którzy nie mają nic do sprzedania poza naszą zdolnością do pracy. Zebraliśmy się, ponieważ nie możemy dłużej tolerować sposobu, w jaki zmusza się nas do egzystencji, nie możemy dłużej tolerować tego, że wysysa się z nas energię, że zużywa się nas i wyrzuca, tylko po to, by stworzyć świat, który z każdym dniem staje się coraz bardziej obcy i brzydki.

System Kapitału, czy to w jego "zachodniej", prywatno-korporacyjnej, czy "wschodniej", państwowo-biurokratycznej formie, był brutalny i wyzyskujący nawet podczas swego wzlotu: teraz, gdy jest w stanie rozkładu, zatruwa powietrze i wodę, wytwarza towary i usługi o coraz gorszej jakości i w coraz mniejszym stopniu jest w stanie wykorzystać nas nawet dla własnej korzyści. Jego logika akumulacji i konkurencji prowadzi nieubłaganie do jego własnego upadku. Nawet jeśli łączy wszystkich ludzi na świecie w jedną rozległą sieć produkcji i konsumpcji, to jednocześnie izoluje nas od siebie nawzajem; nawet jeśli stymuluje coraz większy postęp technologiczny i produkcyjny, to nie jest w stanie go wykorzystać; nawet jeśli mnoży możliwości ludzkiej samorealizacji, to znajdujemy się zdławieni warstwami winy, strachu i pogardy wobec samych siebie.

Ale to *my sami* - nasza siła, nasza inteligencja, nasza kreatywność, nasze pasje - jesteśmy największą siłą produkcyjną ze wszystkich. To my produkujemy i reprodukujemy świat taki, jaki jest, na podobieństwo Kapitału; to my wzmacniamy w sobie wzajemnie te uwarunkowanie rodziny, szkoły, kościoła i mediów, uwarunkowanie, które trzyma nas w niewoli. Kiedy wspólnie zdecydujemy się zakończyć naszą niedolę, wziąć nasze życie we własne rę-

ce, możemy zrekonstruować świat tak, jak tego chcemy. Zasoby techniczne i światowa sieć produkcyjna rozwinięte w starym systemie dają nam środki: kryzys i postępujący upadek tego systemu dają nam szansę i pilną potrzebę.

Rządzące ideologie światowych supermocarstw, z ich wzajemnie powiązanymi zestawami kłamstw, oferują nam jedynie fałszywy wybór "Komunizm" kontra "Kapitalizm". Jednak w historii rewolucji tego stulecia (Rosja, 1905; Niemcy, 1919-20; Hiszpania, 1936-37; Węgry, 1956) odkryliśmy ogólną formę, dzięki której możemy odzyskać władzę nad własnym życiem: rady robotnicze. W swoich szczytowych momentach rady te były zgromadzeniami ludowymi w zakładach pracy i społecznościach, połączonymi za pomocą delegatów o ścisłym mandacie, którzy wykonywali decyzje *podjęte już* przez zgromadzenia i którzy w każdej chwili mogli zostać przez nie odwołani. Rady organizowały obronę wewnętrzną i wznawiały produkcję pod własnym kierownictwem. Obecnie, dzięki systemowi rad na poziomie lokalnym, regionalnym i globalnym, wykorzystującym nowoczesną telekomunikację i przetwarzanie danych, możemy koordynować i planować produkcję światową, a także swobodnie kształtować nasze własne najbliższe otoczenie. Jakikolwiek kompromis z biurokracją i urzędniczą hierarchią, jakikolwiek brak całkowitej władzy rad robotniczych, może jedynie powielać nędzę i alienację w nowej formie, jak pokazuje dobre spojrzenie na tak zwane kraje "Komunistyczne". Z tego powodu żadna partia polityczna nie może reprezentować ruchu rewolucyjnego ani przejąć władzy "w jego imieniu", ponieważ byłaby to po prostu zmiana klas rządzących, a nie ich zniesienie. Plan swobodnie zrzeszonych wytwórców stoi w absolutnej opozycji do dyktatorskiego Planu produkcji państwowej i korporacyjnej. *Tylko my wszyscy razem możemy zdecydować, co jest dla nas najlepsze.*

Z tych powodów wzywamy was i wszystkie setki milionów takich jak wy i my, abyście przyłączyli się do nas w rewolucyjnym przekształceniu każdego aspektu życia. Chcemy zlikwidować system pracy najemnej, system wartości wymiennej towarów i zysku, system władzy korporacyjnej i biurokratycznej. Chcemy decydować o charakterze i warunkach wszystkiego, co robimy, kierować całym życiem społecznym kolektywnie i demokratycznie. Chcemy skończyć z podziałem na pracę umysłową i fizyczną oraz na czas "wolny" i czas pracy, wykorzystując wszystkie nasze zdolności do przyjemnej działalności twórczej. Chcemy, aby cały świat był naszą świadomą samokreacją, aby nasze dni były pełne zachwytu, nauki i przyjemności. *Nic innego.*

Ustalając ten minimalny program, nie próbujemy narzucić rzeczywistości jakiegoś ideału, nie jesteśmy też osamotnieni w pragnieniu tego, czego chcemy. Nasze idee są już w umysłach wszystkich, świadomie lub nieświadomie, ponieważ nie są one niczym innym jak wyrazem *prawdziwego ruchu*, który istnieje na całej planecie. Ale aby zwyciężyć, ruch ten musi poznać siebie, swoje cele i swoich wrogów, jak nigdy dotąd.

Nie mówimy w imieniu tego ruchu, ale w imieniu nas samych jako jego członków. Nie uznajemy żadnej Sprawy ponad nami samymi. Ale nasze "ja" jest już *społeczne*: cały rodzaj ludzki produkuje życie każdego ze swoich członków, teraz bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Naszym celem jest po prostu po raz pierwszy uświadomić sobie ten proces, nadać produkcji ludzkiego życia intensywność wyobraźniową dzieła sztuki.

W tym duchu wzywamy was do organizowania się, tak jak my to robimy, tam gdzie pracujecie i gdzie mieszkacie, do rozpoczęcia planowania sposobu, w jaki możemy wspólnie kierować społeczeństwem, do obrony przed pogłębiającą się nędzą, która jest nam wszystkim narzucana. Wzywamy was do aktywnego ataku na kłamstwa, samooszustwa zrodzone ze strachu, które utrzymują wszystkich w miejscu, podczas gdy świat wokół nas się rozpada. Wzywamy was do połączenia się z nami i z innymi, którzy robią to samo. Przede wszystkim wzywamy was do poważnego traktowania siebie i swoich pragnień, do uświadomienia sobie własnej mocy panowania nad własnym życiem.

Teraz albo nigdy. Jeśli mamy mieć przyszłość, to my sami musimy być tą przyszłością.

DLA NAS SAMYCH!⁴

Luty 16, 1974 r.

⁴ "FOR OURSELVES!"

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



For Ourselves
Minimalna definicja inteligencji
Tezy o konstruowaniu swojej własnej samoteorii
Luty 16, 1974 r.

<https://theanarchistlibrary.org/library/for-ourselves-the-minimum-definition-of-intelligence#toc9> oraz

<http://www.lust-for-life.org/Lust-For-Life/SelfTheory/SelfTheory.htm>

pl.anarchistlibraries.net